

## Warto się pośmiać. Piłkarskie złote myśli

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: niedziela, 12, czerwiec 2011 00:00

Odsłony: 4289

---

Polskim piłkarzom kopanie futbolówki nie udaje się najlepiej (zwracam uwagę na wyraz „udaje”). Podobnie jak działaczom PZPN i trenerom wydostanie naszej reprezentacji z towarzystwa Mali, Botswany, Gwinei, Armenii i Kostaryki (wszystkie te potęgi piłkarskie wyprzedzają nas w rankingu FIFA, gdzie aktualnie okupujemy 71 pozycję na świecie!).

Pozostaje więc nam tylko pośmiać się z piłkarskich złotych myśli, które zebrał Paweł Grabowski z Portalu Onet.pl

Cytujemy kilka wybranych perełek. Staraliśmy jak mogliśmy aby wyciąć wulgaryzmy, ale nie było to łatwe.

Grzegorz Lato

"Aj weri hepi if maj frend en mister Surkis tejk de for sity de sejm li togewer de łord cap tu tauzent tľelf aj tink soł bikos best ajdija de uefa tunajt."

"Halo, tu Zima": I oni wtedy pytają: "Jaka Zima?". A ja mówię: "Lato! Też na cztery litery". Mam też drugi numer. Dzwonię i mówię: "Pan doktor?". A w słuchawce: "Nie". Ja wtedy: "To trzeba się było uczyć". I dopiero po śmiechu rozpoznają, że to ja.

Antoni Piechniczek

"Graliśmy jak równy z równym, wykonywaliśmy więcej rzutów różnych. Pan (dziennikarz) jest oczywiście nastawiony negatywnie. Nie wykorzystaliśmy żadnego rzutu różnego, ale trzeba zwrócić uwagę, że każdy miał jakąś myśl przewodnią i był bity inaczej."

"Kto trenuje dzisiaj reprezentację męską w siatkówce? Przepraszam, z całym szacunkiem, bo może jest on fantastyczny, ale to farmer z Argentyny, który uczył się siatkówki we Włoszech od polskich zawodników."

"To trener, który ma silną osobowość, nie boi się zawodników i potrafi znaleźć z nimi wspólny język. Poza tym nie jest skażony pracą w PZPN."

Franciszek Smuda

"Moi piłkarze grają tak dobrze, bo ich gwałcę."

"Ranking FIFA? Powiem bez ogródek, wręcz wkur... mnie te wyliczanki. To nie jest wyrocznia, rankingi nie grają! W 2004 roku przed Euro Grecy byli poniżej 60. miejsca a wygrali cały turniej! Wygrywanie ze słabeuszami nic teraz nie da."

"Już jest nieźle, a będzie całkiem dobrze. Na razie widzą to głównie ludzie z zagranicy, ale w kraju kibice także to dostrzegą. I to szybciej niż później."

"W tych poszukiwaniach nie możemy się zatracić. Żeby nie nabrać siódmej wody po śliwkach. Kupcy w

Egipcie też zagadują po polsku: co słyhać, jak się masz, kup coś. Ale może nie bierzmy ich od razu do kadry."

Michał Zieliński

"Jaki mam czas na sto metrów? Nie wiem, jakieś sześć sekund."

Przedstawmy go może trochę, bo pewnie nie wszyscy pamiętają. Michał Zieliński, lat 27, napastnik GKS Katowice. Cytat pochodzi jeszcze z czasów jego gry w Bytomiu. Sześć sekund na setkę, rozumiecie? Można go tłumaczyć, że się zapomniał, że zjadła go trema itd., ale po co? Wypowiedź poszła w świat. W dodatku za nią poszły za chwilę następne. Np. ta, że źle się stało, że Leo Beenhakker nie przyjechał do Bytomia, bo Zieliński gra w kadrze chce sobie zapewnić miejsce w pierwszym składzie Polonii. Zabawne.

Maciej Rybus

Reporter: "Wróciliście z dalekiej podróży"

Piłkarz: "Nie, z Warszawy nad morze nie jest aż tak daleko."

Typowa odpowiedź piłkarza, który nie bardzo wie, co się wokół niego dzieje. W rankingu chyba nawet powinna być na nieco lepszym miejscu, ale od razu zaznaczamy – nie przywiązujcie wielkiej wagi do kolejności. Tak jak zawsze – wszystko jest luźne, subiektywne itd. Jeśli chodzi natomiast o Rybusa... Trzeba pamiętać, że to piłkarz, który robi sobie fotki przed lustrem i wrzuca je na portale randkowe.

Ben Starosta

"Dlaczego koledzy mówią na mnie Big Ben? Nie wiem, chyba widzieli mnie pod prysznicem."

Dwa lata temu zagrał w Lechii jedenaście meczów, ale nikt już nie pamięta, czy wygrał jakąś główkę, zaliczył asystę, zrobił coś, co można zapamiętać. Wypowiedź natomiast przetrwała. No i już wiemy, że cały ten Starosta nie dość, że nie błyszczy talentem, to jeszcze humor ma jakiś taki marniutki.

Jacek Gmoch

"Człowiek koreański ma średnio 180 metrów. To znaczy centymetrów, pomyliło mi się z wysokością stadionu."

Henryk Kasperczak

"Koszulki były czyściutkie, z ładnymi napisami. Nie przeszkadzało nam, by w nich trenować."

Nasza wizytówka w Europie. Trener, który osiągnął sukcesy poza Polską i którego nie musimy się wstydzić. No tak, ale jak się spojrzy na ostatnie lata, to nie dość, że nic nie wygrywa, to jeszcze gadać zaczął jakoś inaczej. Starość nie radość. "Henri" coraz częściej gada od rzeczy. Tutaj wypowiedź odnośnie wtargnięcia na trening kibiców Górnika. "Koszulki były czyściutkie, z ładnymi napisami. Nie przeszkadzało nam, by w nich trenować." – tak mówi trener, którego piłkarze zostali siłą zmuszeni przez

## Warto się pośmiać. Piłkarskie złote myśli

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: niedziela, 12, czerwiec 2011 00:00

Odsłony: 4289

---

fanów do założenia t-shirtów z napisem "Nie wystarczy tylko biegać lub trochę się starać, z naszym herbem na sercu trzeba zapier..."

Janusz Wójcik

"Gramy lepiej od kadry Górskiego, a stare mecze na Wembley i te z 1973 roku nikogo już w Polsce nie obchodzą."

Darowaliśmy sobie te marne teksty o kiełbasach itd. i wrzucamy perełkę o kadrze Górskiego i Wembley. Wójcik odleciał. Po takich słowach, chyba już wiadomo, czemu nikt nie traktuje go poważnie.

Mariusz Piekarski

"W życiu przeczytałem tylko jedną książkę, bo miała tylko osiem stron. To była "Nasza szkapa". Chyba coś o jakimś wychudzonym koniu."

Bez komentarza.

Bartłomiej Grzelak

"Od początku cykl treningowy jest męczący. Pierwszego dnia biegaliśmy dookoła Kanałku Piaseczyńskiego. Później było jeszcze trudniej. Ciężko to znoszę, ale zaciskam zęby. Wierzę, że to przyniesie efekty (...) Owszem, to ćwiczenie było męczące, ale nie aż tak jak osławione 600 metrów. Starty, czyli sześć biegów na dystansie 30 metrów były ekstremalne dla zakwaszonych mięśni. Każdy odczuwa ból, ale nikomu nic się nie stało."

Kanałek Piaseczyński... Męczący bieg, zaciskanie zębów. Tych wszystkim, którzy zdążyli już pożałować Grzelaka, zachęcamy do zerknięcia na mapę. Kiedyś piłkarze płakali po górskich sprintach, dzisiaj skarżą się na kanałek... Zawodowstwo.

Piotr Świerczewski

"Trudno, żebym nie odwiedził Piotrka (Reissa – przyp. red), który znalazł się w trudnej sytuacji. Jako kolega zawsze będę go odwiedzał. A nawet gdyby trafił za kratki, w co nie wierzę, to i tak będę odwiedzał jego dom i żonę."

Bo prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie.

*Autor: Paweł Grabowski; Źródło: Onet.pl*